

# H4J4, Sny, euforia i łyzy

Najbardziej jak gangster się czuję jak robię znów Oli herbatę  
Bo dla mnie tak to robi facet, przyjmuje na klatę, jak boli to pije Herbapect  
Wiem, że wolisz Pepsi od Coli, jak chcesz, to o drugiej pojedę na stację i kupię nam Pepsi i flaszkę  
Będę Cię głaskał po głowie, aż zaśniesz, a jeśli nie zaśniesz, to nie zasną także  
Wiem, że jak krzyczysz, to nie miałaś tego na myśli  
A jak mnie wyrzucisz, to wrócę jak Frisbee  
Mam ulgę i życie, więc po co używki?  
I nawet bez domu mam pokój, i bez snu mam sny, których inny nie wyśnił  
Mój piękny kwiat wiśni, którego zapachu nie pomyle nigdy  
My - Cola i whisky, Marlboro i myśli jak pióro i listy  
My - miasto co w ciszy przemierzamy w taxi, w którym sam dojechałbym martwy  
Prędzej nie rzucisz to, to rzucisz fajki  
Chcę z Tobą przegrywać każdą rundę Scrabble'i  
Gdzie układasz z niczego słowa, którymi budujesz mój azyl  
Nie mogę sobie wyobrazić, gdzie leżałbym teraz bez Twojej empatii  
Ja wniosę Ci kwiatki, nie goździk, nie róża, bo tymi to wiemy, że gardzisz  
Niosę Ci bukiet z emocji i prawdy, i dwie czekoladki co pełne bakalii  
I jesteś jedyną, z którą mogę tańczyć  
A raczej na party to podpieram ścianki  
Jak podpierasz mnie, kiedy bliskie upadki  
I nawet jak trzymają Cię już ostatki  
To w moich ramionach zawsze szukaj tarczy

Za mały świat jest  
Dla Ciebie, dla mnie  
Choć gubię myśli, wracam do nich nieustannie  
Zatrzymaj dla mnie wszystko, co było warte  
Sny, euforia i łyzy, nigdy na dnie  
Za mały świat jest  
Dla Ciebie, dla mnie  
Choć gubię myśli, wracam do nich nieustannie  
Zatrzymaj dla mnie wszystko, co było warte  
Sny, euforia i łyzy, nigdy na dnie

Za mały świat jest  
Dla Ciebie, dla mnie  
Choć gubię myśli, wracam do nich nieustannie  
Zatrzymaj dla mnie wszystko, co było warte  
Sny, euforia i łyzy, nigdy na dnie  
Za mały świat jest  
Dla Ciebie, dla mnie  
Choć gubię myśli, wracam do nich nieustannie  
Zatrzymaj dla mnie wszystko, co było warte  
Sny, euforia i łyzy, nigdy na dnie

Gdzieś w "Palo Santo" mówiłem, że zmieniłem fajki na IQOS i blanty na cardio  
Się zmieniło bardzo, przepraszam bardzo za kłamstwo  
Przyjdzie zapłacić mi za to, jak używam życia, a to jak akcyza  
Niosę duży bagaż, a to głównie wina, Ty leczysz jak psylocybina  
Może zrobimy deala, niech to będzie barter  
Wszystko dla Ciebie za wszystko, co dla mnie  
I tylko na chwilę, a nie że na zawsze  
Rozbrajasz jak saper słowami, co trafiają w serce jak...  
I mógłbym inaczej, ale nie potrafię, nie ma już granic i barier  
Za nami czasy, co ciężkie jak Cartier, teraz to z górki, ogarnę  
Przy niej się czuję jak prawdziwy facet, a dopiero potem jak raper  
Olewa raczej moją wypłatę i kartę na czasie, i ziomali, co są tam, a z nimi znam się  
Permanentnie jak moje dziary na łapie, zderzenie światów jak crash test  
Olewam panny na trasie, kurwa to za łatwe  
Tarot nam pokaże prawdę  
Dwa dni to sam siebie puszczałem w koło jak sampel  
Sam siebie w koło jak sampel  
Siedzimy tak długo w ciszy, że niemal usłyszałem jak robię papier  
Palimy changę, wierzymy w magię

Zostaje czekać, aż powpada taniem (ej)  
Nie mogę stracić jak nie jesteś moja, a dla mnie